Księga Psalmów

Psalm 78

1. Dumanie Asafa. Słuchaj, Mój ludu, Mego Prawa; nakłoń swe ucho do słów Mych ust. **2**. W przypowieści otworzę moje usta i będę opowiadał starodawne podania. **3**. Co usłyszeliśmy, poznaliśmy i co nam opowiadali ojcowie, **4**. nie zataimy przed ich synami; opowiadając przyszłemu pokoleniu chwałę Boga, Jego potęgę i Jego cuda, które wśród nas dokonał. **5**. Gdy ustanowił świadectwo w Jakóbie i złożył Prawo w Israelu, wtedy nakazał naszym ojcom, aby ją wykładali swoim dzieciom, **6**. by wiedziało to ostatnie pokolenie. Synowie, którzy się narodzą, powstaną i opowiedzą to swoim synom. Aby w Bogu pokładali swą nadzieję, **7**. nie zapomnieli spraw Boga oraz strzegli Jego przykazań. **8**. By się nie stali jak ich ojcowie – rodem odstępnym i niesfornym; rodem, co nie utwierdził swego serca i nie wytrwał przy Bogu swoim duchem. **9**. Synowie Efraima, zbrojni łucznicy, cofnęli się w dzień boju. **10**. Nie strzegli Przymierza Boga i wzbraniali się postępować według Jego Prawa. **11**. Zapomnieli o Jego dziełach oraz o Jego cudach, które im pokazał. **12**. Bowiem przed ich ojcami czynił cuda w ziemi Micraimu oraz na polu Coan. **13**. Rozdzielił morze oraz ich przeprowadził, ustawił wody jak groble. **14**. I we dnie prowadził ich obłokiem, a w nocy przy świetle ognia. **15**. Rozbijał skały na puszczy oraz ich poił, jak gdyby z wielkich głębin. **16**. Wydobywał strumienie ze skały i sprowadzał wodę jak rzeki. **17**. Lecz jeszcze nie przestali grzeszyć przeciw Niemu i opierać się Najwyższemu na pustyni. **18**. Kusili także Boga w swoim sercu, żądając jadła dla swego życia. **19**. I złorzeczyli prawdziwemu Bogu, mówiąc: Czy Bóg potrafi przyrządzić stół na puszczy? **20**. Oto uderzył w skałę, a wytrysnęły wody oraz rozlały się rzeki. A czy zdoła dać chleba? Czy przygotuje mięso dla Swego ludu? **21**. Zatem WIEKUISTY to usłyszał, oburzył się oraz zapłonął ogień przeciwko Jakóbowi, wybuchł gniew przeciwko Israelowi. **22**. Bo nie wierzyli Bogu i na Jego pomocy nie polegali. **23**. Więc rozkazał obłokom z wysoka oraz otworzył bramy niebios. **24**. I, jak deszcz, spuścił na nich mannę na pokarm, dając im zboże niebios. **25**. Człowiek spożywał chleb bogatych; do syta zesłał im zapasów. **26**. Pognał po niebie wschodni wiatr i Swą mocą sprowadził południowy. **27**. I jak proch, niczym deszcz spuścił na nich mięso, ptactwo skrzydlate jak piasek morski. **28**. Rzucał je na środek ich obozu, wokoło ich namiotów. **29**. Więc jedli i wielce się nasycili, gdyż sprowadził im przedmiot ich żądzy. **30**. Ale nie porzucili swojego pożądania, choć pokarm był jeszcze w ich ustach. **31**. Zatem spadł na nich gniew Boga i poraził otyłych, a młodzieńców Israela powalił. **32**. Mimo tego jeszcze grzeszyli i nie wierzyli w Jego cuda. **33**. Więc w marności spełnili swe dni, a swoje lata w trosce. **34**. Kiedy ich gromił – błagali Go, nawracali się oraz szukali Boga. **35**. Wspomnieli, że Bóg jest ich Opoką, Pan Najwyższy ich Zbawcą. **36**. Więc swoimi ustami Mu schlebiali, swoim językiem Mu kłamali. **37**. Ale przy Nim nie wytrwało ich serce i nie byli wierni Jego Przymierzu. **38**. A On, miłosierny, odpuszczał ich winę i ich nie zgładzał; często odwracał Swój gniew i nie pobudzał całej Swojej zapalczywości. **39**. Wspomniał, że są cielesną naturą; powiewem,

co przelatuje i nie wraca. **40**. Ile razy drażnili Go na puszczy oraz jątrzyli Go na stepie? **41**. Ciągle doświadczali Boga i zakreślali granice Świętego Israela. **42**. Nie pamiętali Jego ręki oraz dnia, w którym ich wybawił od ciemięzcy. **43**. Kiedy w Micraim dawał Swoje znaki, a Swe cuda spełniał na polu Coan, **44**. gdy przemienił ich rzeki w krew, więc nie mogli pić swoich wód. **45**. Nasłał na nich robactwo, aby ich pożerało oraz ropuchy, co ich gubiły. **46**. Oddał chrząszczowi ich plon, a ich znój szarańczy. **47**. Spustoszył gradem ich winorośl, a ich figi mrówkami. **48**. Wydał gradowi ich dobytek, a błyskawicom ich stada. **49**. Zesłał na nich Swą zapalczywość, zawziętość, zaciekłość oraz klęskę – zastęp wysłańców zguby. **50**. Tak torował Swojemu gniewowi ścieżkę, nie odbierając Śmierci ich duszy, a ich życie wydał zarazie. **51**. I pobił wszystko pierworodne w Micraim, pierwiastki siły w namiotach Chama. **52**. A Swój lud wyprowadził jak owce; poprowadził ich jak stado po puszczy. **53**. Prowadził ich bezpiecznie oraz się nie trwożyli, a ich wrogów pokryło morze. **54**. Przyprowadził ich do Swojego świętego dziedzictwa, na ową górę, którą stworzyła Jego prawica. **55**. Rozpędził przed nimi narody, puścił ich na dziedziczny dział i w namiotach osiedlił ich pokolenia – Israela. **56**. A oni kusili oraz drażnili Boga Najwyższego i Jego Prawa nie strzegli. **57**. Odstąpili, sprzeniewierzyli się jak ich ojcowie, zawiedli niczym omylny łuk. **58**. Jątrzyli Go swoimi wyżynami i swymi bałwanami Go oburzali. **59**. Usłyszał Bóg i się uniósł, i wielce wzgardził Israelem. **60**. Porzucił przybytek Szylo, namiot ustawiony wśród ludzi. **61**. Oddał także w niewolę Swą potęgę, Swoją chlubę w rękę ciemięzcy. **62**. Poddał pod miecz Swój lud, bo się uniósł na Swe dziedzictwo. **63**. Jego młodzież pożarł ogień, a jego dziewice nie były opłakiwane. **64**. Jego kapłani polegli od miecza, a jego wdowy nie płakały. **65**. Ale Pan się przebudził, jakby śpiący, jak bohater co wydaje okrzyki od wina. **66**. I z powrotem odparł jego ciemięzców, zadając im wieczną hańbę. **67**. Lecz rozpłynął się namiot Josefa i nie wybrał pokolenia Efraima. **68**. A wybrał pokolenie Judy i górę Cyon, którą umiłował. **69**. Także dźwignął Swoją Świątynię, jak góry; jakby ziemię, którą ugruntował na wieki. **70**. Wybrał też Swojego sługę Dawida, a wziął go spośród owczarni. **71**. Spośród owiec ciężarnych go wyprowadził, aby pasterzył Jakóbowi – Jego ludowi, oraz Israelowi – Jego dziedzictwu. **72**. Więc im pasterzył w prawości swojego serca i prowadził ich roztropną swoją dłonią.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012